

Iryna Kashtalian, *The Repressive Factors of the USSR's Internal Policy and Everyday Life of the Belarusian Society (1944-1953)*, Wiesbaden 2016, Harrassowitz Verlag, ss. 345, Historische Belarus-Studien, Bd. 5

Badania nad historią Białorusi w XX w. rozwijają się z dużymi trudnościami. Odpowiada za to oczywiście sytuacja polityczna w tym kraju, która sprawia, że historycy napotykają bariery gdzie indziej nieobecne już od czasu upadku komunizmu. U naszego wschodniego sąsiada nie tylko ciągle są zbiory archiwalne niedostępne badaczom, ale też stosuje się rozmaite środki nacisku odgórnego, by pewnych tematów nie podejmować lub wyników takich badań nie upowszechniać. Przykładem mogą być perypetie białoruskiej historyczki młodego pokolenia, Iryny Kashtalian. Podjęte przez nią badania nad doświadczaniem terroru przez ludność Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w epoce późnego stalinizmu stały się podstawą dysertacji doktorskiej. Obrona odbyła się na Państwowym Uniwersytecie w Mińsku w 2006 r., jednak ostatecznie nie zatwierdzono stopnia doktora właśnie z powodu negatywnej oceny wybranego przez Kashtalian tematu oraz zawartego w pracy obrazu władz i warunków życia uznanego za szkalowanie narodowej historii. Białoruska historyczka, broniąc suwerenności naukowca, nie zgodziła się na przerobienie pracy. Jej kariera naukowa w kraju uległa więc zahamowaniu. Pojawiły się jednak nowe możliwości, które Kashtalian w pełni wykorzystała. Ich efektem jest recenzowana tu książka. Punktem wyjścia był maszynopis doktoratu, jednak pracę poszerzono, wzbogacono pod względem źródłowym, udoskonalono warsztatowo i lepiej wpisano w teoretyczną dyskusję nad badaniami życia codziennego i metodą *oral history*.

Książka Kashtalian ukazała się jako tom 5 serii redagowanej przez Thomasa M. Bohna (Justus-Liebig-Universität w Gießen), która poświęcona jest najnowszej historii Białorusi<sup>1</sup>. Jest to wyjątkowe przedsięwzięcie wydawnicze, które —

---

<sup>1</sup> Dotąd opublikowano: T. Bohn, R. Einax, J. Mühlbauer, *Bunte Flecken in Weißrussland. Erinnerungsorte zwischen polnisch-litauischer Union und russisch-sowjetischem Imperium*, Wiesbaden 2013; R. Einax, *Entstalinisierung auf Weißrussisch. Krisenbewältigung, sozioökonomische Dynamik und öffentliche Mobilisierung in der Belorussischen Sowjetrepublik 1953-1965*, Wiesbaden 2014; J. Mühlbauer, *Kommunizieren und Partizipieren im „entwickelten*

jeśli będzie konsekwentnie rozwijane — może doprowadzić do rozwoju badań nad tą problematyką i upowszechnianiem ich wyników w międzynarodowym obiegu naukowym. Dzieje Białorusi stanowią bowiem margines badań nad Związkiem Radzieckim, który dla wielu badaczy, zwłaszcza zachodnich, ogranicza się faktycznie do Rosji, czasem Ukrainy. W Niemczech od lat aktywne jest grono historyków dość systematycznie zajmujących się dziejami Białorusi w XX w. Wśród poruszanych przez nich kwestii znajduje się nie tylko niemiecka polityka okupacyjna w okresie II wojny światowej, ale także rozwój białoruskiej idei narodowej, położenie chłopstwa i rolnictwa, stalinowska urbanizacja, skutki katastrofy czarnobylskiej. Istnieją również kontakty naukowe z niektórymi badaczami białoruskimi i działalność wspierająca finansowo niezależne środowisko naukowe Białorusi (stypendia, sympozja, projekty badawcze). Seria *Historische Belarus-Studien*, w której ukazują się prace badaczy niemieckich i białoruskich, jest kolejnym krokiem poszerzającym pole współpracy. Wspiera także autonomię badań i z pewnością — poprzez recepcję prac — wpływać będzie na modernizację białoruskiej historiografii. Godne podkreślenia jest skupienie się na okresie powojennym, który ciągle stanowi wielką *terra incognita*. Ujęć monograficznych jest tu wciąż niewiele.

Recenzowana praca ma bardzo jasną strukturę. Składa się z obszernego wprowadzenia i trzech rozdziałów o charakterze problemowym. Jej podstawą źródłową są dwa zbiory. Pierwszy z nich obejmuje relacje świadków. Znajdują się tu m.in. wywiady z byłymi robotnikami przymusowymi i ocalałymi z Zagłady (oczywiście chodzi o fragmenty odnoszące się do powojennej egzystencji tych osób), dostępne na specjalnych portalach, a także 46 wywiadów pozyskanych przez samą Autorkę według kwestionariusza opracowanego na potrzeby tych badań (osoby w większości urodzone w latach dwudziestych XX w.). Drugi zespół źródeł to bogate materiały archiwalne wytworzone głównie przez struktury Komunistycznej Partii Białorusi (zespół KP(b)B w zbiorach Narodowego Archiwum Republiki Białoruś). Autorkę interesowały przede wszystkim dokumenty wydziału specjalnego KC KP(b)B: materiały niższych szczebli partyjnych dotyczące postaw różnych grup ludności, aktów oporu zbrojnego (podziemie), sprzeciwu wobec kolektywizacji wsi zachodniobiałoruskiej, reakcji obywateli na różne działania władzy; wyniki paszportyzacji, repatriacji i przesiedleń z zachodu, donosy i prośby o interwencję. W pracy ze źródłami obok typowych metod badań historycznych (dedukcja, indukcja, porównania) wykorzystano podejście badaczy historii mówionej. Krytyce wykorzystanych relacji poświęciła sporo miejsca, zwracając uwagę na dobór respondentów, wpływ doświadczeń na kształt pamięci o przeszłości, ale także na zasady transkrybowania wypowiedzi. Wydaje się jednak, że zbyt ogólnikowo potraktowała w części wstępnej kwestię dwóch podstawowych pojęć: życie codzienne i represje. Zwłaszcza temu

---

Sozialismus". *Die Wohnungsfrage im Eingabewesen der Belorussischen Sowjetrepublik*, Wiesbaden 2015; A. Dalhouski, *Tschernobyl in Belarus. Ökologische Krise und sozialer Kompromiss (1986–1996)*, Wiesbaden 2015.

pierwszemu, m.in. w niemieckiej historiografii, poświęcono sporo teoretycznych rozważań. Nazewnictwo stosowane przez Autorkę, zgodne z podejściem białoruskich historyków, niekiedy budzić może jednak nieporozumienia, zwłaszcza u zachodniego czytelnika. Kashtalian pisze np. o włączeniu Zachodniej Białorusi lub zachodniego terytorium Białorusi do BSRR w 1939 r. (s. 132), sugerując istnienie jakiegoś oddzielnego obszaru o takiej nazwie, a nie części ziem państwa polskiego. Brakuje także choćby krótkiej charakterystyki demograficznej, etnicznej i gospodarczej tego obszaru, tworzącego niemal połowę powierzchni powojennej Białorusi.

Kashtalian słusznie przypomina, że ziemie białoruskie już wcześniej poddawane były rozmaitym represyjnym działaniom władz. Wspomina o zwalczaniu przed 1939 r. religii, prześladowaniu mniejszości etnicznych, terrorze kolektywizacji czy skutkach Wielkiej Czystki. Dodajmy do tego jeszcze przemoc czasów wojny (I wojny światowej, a zwłaszcza drugiej, polsko-bolszewickiej i domowej), o których pamięć stanowiła istotną część białoruskiej „Wielkiej trwogi” lat 1944–1953. Życie w warunkach zagrożenia, w lęku, w doświadczaniu bezpośrednio lub pośrednio przemocy było niejako normalną częścią egzystencji nie tylko jednego pokolenia. Autorka podkreśla również, że pod wpływem represyjnej polityki władz i kształtowanego ideologicznie kategoryzowania ludności, stworzono odgórnie kilka grup, które składały się na alternatywną hierarchię społeczną (poza podstawowym podziałem na chłopów/kołchoźników, robotników i inteligencję). Wśród nich byli: weterani (frontowi i partyzanci) jako grupy uprzywilejowane, a także rozmaici podejrzani i niepewni: repatrianci (dawni Ostarbeiterzy) i przesiedleńcy z zachodu, „kolaboranci”/„zdrajcy”, „kułacy”, „zapadnicy” (mieszkańcy byłych ziem II RP) itp. Zestawienie materiałów urzędowych z autobiograficznymi skłoniło Kashtalian do postawienia tezy o tylko częściowym uświadamianiu sobie przez obywateli skali represji i sile ich oddziaływania na ich życie codzienne. Wynikać to miało z kilku czynników: subiektywnego skupienia się na własnym losie i skłonności do generalizowania na tej podstawie, wywołanej strachem postawy obronnej i chroniącej (przemilczanie represji we własnej rodzinie osłabiało lub przerywało przekaz międzygeneracyjny), idealizacji czasów młodości i okresu po wyzwoleniu spod niemieckiej okupacji, postrzegania rzeczywistości z poziomu mikro (codziennej rutyny angażującej przede wszystkim kobiety). Kashtalian zwraca uwagę, że obawy przed poruszaniem takich tematów są żywe również dziś na Białorusi, nawet wśród jej rozmówców, co wpływa na kształt pamięci historycznej i stosunek do czasów stalinowskich lub generalnie radzieckich.

Książka Kashtalian wydaje się być interesująca z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, ciągle brak jest studiów pokazujących stalinizm, zwłaszcza jego późną fazę, z oddolnej perspektywy, odbioru i strategii życiowych tzw. szarych ludzi. Pojawia się jeszcze dodatkowy walor — analiza zachodnich peryferii radzieckiego imperium i procesu integracji dwóch części terytorium Białorusi: radzieckiego i do 1939 r. polskiego. Podstawowe pytania, które się tu nasuwają, to: czy między tymi obszarami i ich ludnością były jakieś istotne

różnice, które — zważywszy na wcześniejszą sytuację polityczną i gospodarczą oraz skład narodowościowy i wyznaniowy — skłonni bylibyśmy podnosić? Czy badania potwierdziły ich występowanie? Jak interesujące wyniki może przynieść wykorzystanie metody biograficznej i pracy z wywiadami, pokazuje imponująca praca Anny Engelking o chłopach przede wszystkim zachodniej części dzisiejszej Białorusi<sup>2</sup>. Od razu trzeba zauważyć, że w materiale relacyjnym przedstawianej tu książki jest tylko jedna wypowiedź osoby pochodzenia polskiego. Spośród 46 rozmówców Kashtalian, 38 było Białorusinami, 6 Rosjanami, 1 Żydem. W dwóch pozostałych zbiorach wywiadów (prawie 70 relacji) znajdujemy wypowiedzi Białorusinów (robotnicy przymusowi) i Żydów (ocaleli z Zagłady). Nawet jeśli uznamy, że wymóg reprezentatywności z racji upływu czasu i innych trudności nie jest już do spełnienia, to i tak nikła liczba głosów Polaków, obywateli BSRR, rozczarowuje. Czy ma to jednak wpływ na przedstawienie polskiej części analizowanych procesów? Pojawia się tu również kwestia wykorzystania polskiej literatury przedmiotu. Wiadomo, że w odniesieniu do okresu po 1944 r. jest ona raczej skromna, zastanawia jednak brak w wykazie bibliograficznym kilku prac<sup>3</sup>.

Rozdział pierwszy dotyczy analizy wpływu represji i nacisków w polityce wewnętrznej władzy na egzystencję różnych warstw białoruskiego społeczeństwa. Kashtalian pokazuje, że władze dysponowały różnymi instrumentami wymuszającymi na ludności oczekiwane postawy i zaangażowanie w realizację planów państwa. Polityka gospodarcza — odbudowa, a potem industrializacja oraz kolektywizacja zachodniej Białorusi — związane były z określonymi działaniami ze strony władzy. Wywierała ona silną presję w trakcie realizacji planów (podnoszenie norm, przymusowy *de facto* wyścig pracy) i dyscyplinowania siły roboczej (tzw. mobilizacja do pracy, skierowania na zatrudnienia dla absolwentów szkół zawodowych i technicznych, kary za absencję w pracy). Polityka władz tworzyła też nowe grupy społeczne. Niektórzy zyskiwali status uprzywilejowany, otwierający drogę do awansu społecznego. Inni podlegali naznaczeniu, deklasaacji i izolacji. Kashtalian pokazuje jednak, że granice między różnymi grupami i doświadczeniami były dość płynne, a ewentualne korzyści, które mogła przynieść polityka władz, co najmniej niejednoznaczne i nieobejmujące całej grupy. Dobrze ilustruje to los wojennych weteranów. Oficjalnie traktowani byli jako najbardziej pożądanymi kandydaci na różne stanowiska, a w propagandzie wystawiani jako bohaterowie. Ich rodzinom okazywano wsparcie. Jednocześnie

---

<sup>2</sup> A. Engelking, *Kołchoźnicy. Antropologiczne studium tożsamości wsi białoruskiej przełomu XX i XXI wieku*, Toruń 2012.

<sup>3</sup> Recenzentka znalazła się w niezręcznej sytuacji wskazania wśród pominięć także własnej publikacji (*Wieś zachodniobiałoruska 1944-1953. Wybrane aspekty*, Wrocław 2010; niemieckie wydanie ukazało się w 2015 r.). Poza wspomnianą książką Engelking stanowi ona istotną pracę dotyczącą wsi i ludności wiejskiej powojennej zachodniej Białorusi w badanym przez Kashtalian okresie. Również polskie publikacje dotyczące powojennego podziemia na tym obszarze wykorzystane są tylko częściowo. Autorka pominęła także polskie badania dotyczące lat 1939-1941, do którego to okresu w niektórych fragmentach swej książki powraca.

jednak szeroki pobór do Armii Czerwonej po wyzwoleniu Białorusi latem 1944 r. nie był przez wszystkich witany w radością i jego realizacja wymagała nierazko przymusowego doprowadzenia rekrutów. Sami zaś żołnierze obok zagrożenia śmiercią w walce doświadczali całkowitego braku kontroli nad swym życiem, a koniec wojny nie oznaczał powszechnej demobilizacji. W dodatku wielu z nich przyzwyczajało się do przemocy, której nie wahali się używać i w „pokojowych” rolach. Powstało także zjawisko podszywania się pod partyzantów dzięki łapówkom i kumoterstwu. Przypadki takie oraz materialne korzyści wywoływały niezadowolenie innych obywateli. Proces zatrudniania byłych żołnierzy także toczył się ze sporymi trudnościami, zwłaszcza po fali demobilizacji 1946–1947. Kashtalian również zwraca uwagę na ciężki los wojennych inwalidów oraz przestępczość wśród byłych żołnierzy.

Bardzo ciekawy, w wielu aspektach pionierski, jest podrozdział dotyczący stosunku władz do ludności okupowanej przez Niemców części republiki, rzeczywistych i potencjalnych „zdrajców” radzieckiej ojczyzny. Autorka z pomocą materiałów urzędowych i wspomnień opisuje los repatriowanych byłych robotników przymusowych, jeńców i więźniów obozów, procedury weryfikacji ich postaw podczas okupacji. Zajmuje się także uczestnikami różnych struktur białoruskich uznawanych za kolaborujące z Niemcami. Te osoby, a także ich krewni, stanowiły rzesze obywateli drugiej kategorii, obiekt niechęci władz i społeczeństwa, ale także potencjalnych winnych różnych negatywnych zjawisk. Przeszłość, nawet jeśli nie było w niej czynów karalnych, starano się zacierać, ukrywać, przemilczać. Podejrzliwość okazywano również ocalałym Żydom. Do elastycznej kategorii „zdrajców” władze zaliczały także kombatantów armii gen. Władysława Andersa, którzy w 1947 r. zdecydowali się wrócić do swych rodzin. W 1951 r. wraz z rodzinami zostali deportowani na Syberię. Kashtalian błędnie jednak określa ich liczbę na 4,5 tys. (s. 129) — z BSRR, zgodnie z ustaleniami historyków polskich i białoruskich, wywieziono 3,3 tys. osób<sup>4</sup>. Nie podaje również, że po zwolnieniu z zesłania po 1955 r. w większości repatriowali się oni do Polski. Ostatni podrozdział Autorka poświęciła tzw. zapadnikom, mieszkańcom zachodu BSRR, których niektóre aspekty doświadczeń poruszyła już w podrozdziałach dotyczących kołchoźników i „zdrajców”. Ten fragment pracy, zaledwie siedemnastostronicowy, nieco rozczarowuje. Mowa jest tu wszakże o niemal połowie ludności BSRR. Zgodnie ze stanowiskiem białoruskiej historiografii Autorka twierdzi, że Polska na wytyczeniu granicy wschodniej skorzystała, gdyż w niektórych miejscach zamiast 5–8 km odchylenia w stosunku do linii Curzona, uzyskała aż 30 km (s. 141). Wręcz kuriozalnie brzmi określanie Białostoczczyzny jako „byłego białoruskiego terytorium w Polsce” (s. 147). Autorka dokonuje zbyt daleko idącego uproszczenia, określając polskie podziemie po wojnie (po wschodniej i po zachodniej stronie nowej granicy)

---

<sup>4</sup> *Spod Monte Cassino na Sybir. Deportacja byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z Białorusi, Litwy i Ukrainy w 1951 roku*, kom. red. W. Adamuszek, G. Jakubowski, J. Tucholski, oprac. P.P. Romaniuk, Warszawa 1998.

jako Armie Krajową (s. 149, 277 i in.). Przedstawienie przebiegu przesiedleń (nazywanych także wymianą ludności, ewakuacją i emigracją) między Polską a Białorusią jest dość pobieżne. Kashtalian powtarza za źródłami radzieckimi rzekome przyczyny postaw migrantów, nie zestawia ich jednak z materiałami autobiograficznymi czy polskimi dokumentami. Zdawkowo omawia rolę przymusu sytuacyjnego w podejmowaniu teoretycznie dobrowolnych decyzji przez osoby objęte umową. W tym rozdziale Autorka zajmuje się także tzw. wostocznikami, którzy napłynęli na ten obszar po 1944 r. Ciekawe jest podkreślenie różnic w relacjach w zależności od pochodzenia respondentów. U tych urodzonych na wschodzie republiki badaczka odnalazła więcej śladów postrzegania „zachodu” poprzez pryzmat propagandy radzieckiej, ale także doceniania lepszego położenia tamtejszej ludności (przede wszystkim chłopska własność ziemi).

Rozdział drugi dotyczy różnych aspektów życia codziennego, nad którymi władze próbowały rozciągnąć swą kontrolę, a ludność przynajmniej częściowo ją ominąć. Autorka zajęła się warunkami pracy, wynagrodzeniami, podatkami w pieniądzu i naturze, szarwarkiem. Zwróciła także uwagę na zasadniczy w tych latach problem dalece niedostatecznej, wręcz głodowej aprowizacji ludności. Przedstawiła też niewydolny system odbioru produktów rolnych, sterowanie cenami i niekorzystną dla obywateli reformę pieniężną z 1947 r. Kolejny zanalizowany aspekt życia codziennego dotyczy dietności i kontroli państwa nad przyrostem naturalnym. Opisuje przypadki nielegalnej aborcji, kary za ten proceder. Następnie zajmuje się problemem mieszkaniowym, który z powodu zniszczeń przyjął katastrofalne rozmiary, a jego rozwiązanie wiązało się niejednokrotnie z naginaniem lub omijaniem prawa (zwłaszcza meldunkowego). Rozdział zamyka omówienie przestępstw kryminalnych związanych z dramatycznym stanem powojennej gospodarki (spekulacja, bimbrownictwo i kradzieże). Kashtalian omawia regulacje prawne i przypadki ich łamania oraz wymierzane winnym kary. Wskazuje na przestępstwa motywowane zarówno chęcią zysku, jak i będące skutkiem skrajnej biedy (kradzież żywności), polityki państwa (ubożenie, marginalizacja grup uznanych za wrogie), które stanowiły jedyną nieraz metodę przetrwania.

Ostatni rozdział szerzej analizuje podejmowane przez ludność różne strategie postępowania w obliczu represji i stałej ingerencji ze strony władzy. Kashtalian wyróżnia kilka typów zachowań, dla których wiodącym motywem jest przetrwanie własne i rodziny. Wskazuje na postawy aktywnej adaptacji do radzieckiej rzeczywistości, wyciągania korzyści ze wspierania reżymu. Zastanawia się nad oddziaływaniem propagandy, które dostrzegalne jest, jej zdaniem, nawet po wielu latach w wypowiedziach jej respondentów. Potwierdza tezę o bardziej elastycznej, konformistycznej postawie mieszkańców wschodniej Białorusi, mających za sobą więcej dekad bytowania w systemie komunistycznym i w pewien sposób lepiej rozumiejących jego istotę, ale też pozostających pod mocniejszym wpływem treści propagandowych. Wyróżnia tu adaptację bez przyjmowania ideologicznych dogmatów (adaptacja pasywna, masowa postawa przeciętnych obywateli) oraz aktywność członków partii jako grupy

uprzywilejowanej (co nie wykluczało represjonowania części z nich podczas kolejnych zwrotów politycznych). Pewien niedosyt pozostawia przedstawienie rozwoju szeregów partyjnych na zachodzie republiki oraz zastępów rozmaitych delegatów, pozorujących ludowy charakter władz i ich polityki. Kashtalian analizuje także „życie w masce/zakamuflowane”, które miało chronić przed nadmiernym zainteresowaniem władzy i ewentualnymi sankcjami. Strategia „wtapiania się” polegała na niemówieniu na temat swego życia, nieustannym szacowaniu ryzyka różnych zachowań, unikaniu konfrontacji z przedstawicielami władz czy popierającymi je sąsiadami. Kashtalian wskazuje, że metodą samoobrony była także ostentacyjna aktywność, werbalne popieranie polityki władz. Potwierdza również znaną już z badań nad radzieckim społeczeństwem tezę o większej skłonności kobiet do krytycznych wypowiedzi i antysystemowych działań. Jedną z jej przyczyn było stosunkowo łagodniejsze traktowanie czynów popełnianych przez „baby”.

Przechodząc do postaw sprzeciwu i oporu, Kashtalian wyróżnia opór pasywny i aktywny. Analizuje takie jego formy jak symulowanie wypełniania poleceń władz, unikanie uczestnictwa w propagandowych wydarzeniach, szukanie anonimowości poprzez zmianę miejsca zamieszkania (przenosiny do miast, wyjazd do Polski), rozpowszechnianie pogłosek i plotek. Uczona podjęła również próbę analizy zjawisk jak np. donosy i strach przed denuncjacją, skargi do władz na ich terenowe ogniwa i zabiegi o interwencje jako sposoby łagodzenia skutków polityki państwa. Rozdział kończy omówienie postaw czynnego oporu, przede wszystkim w szeregach grup podziemnych. Autorka wykorzystała tu przede wszystkim prace kilku białoruskich historyków, z których zaczerpnęła dane o liczbie aktów zbrojnych, ofiarach walk po obu stronach, wymiarze represji. Odczuwa się tu brak głębszej analizy relacji między „leśnymi” a ludnością. Czy mieszkańcy znajdowali się wyłącznie w sytuacji presji z obu stron, między przysłowiowymi młotem a kowadłem? Źródła relacyjne nie są tu szczególnie przydatne. Kashtalian podkreśla, że dla jej respondentów nawet po tylu latach temat ten stanowił tabu. Jeśli o nim mówili, to najczęściej z użyciem określeń narzuconych przez władze („bandyci”, „dezertrzy”). Wypada dodać, że na współczesnej Białorusi polskie podziemie nadal jest postrzegane bardzo negatywnie, co musi mieć wpływ na kształt wspomnień.

Ostatni element codzienności poruszony w książce to religijność przedstawicieli różnych wyznań. Kashtalian potwierdza wnioski innych badaczy, że choć wskutek presji władzy religijność zmieniała się stopniowo w ograniczone lub potajemne praktyki, jednak do końca okresu stalinowskiego była stosunkowo silna. Szkoda, że Autorka nie przytacza żadnych wypowiedzi swoich respondentów na ten temat. W rozdziale tym zauważalne jest pominięcie ważnego tematu postaw chłopów zachodniobiałoruskich wobec kolektywizacji i bytowania w kołchozach na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Zmiana ustroju rolnego, która dotyczyła większości ludności tego obszaru, stanowiła kulminację powojennej sowietyzacji. O niektórych aspektach tego problemu Autorka wspomniała wprawdzie w rozdziale pierwszym, ale wart jest on

szerzego omówienia. Chłopi wykazywali różne postawy i strategie, najpierw broniąc swych gospodarstw (i własnej autonomii), a potem walcząc o przetrwanie rodzin w warunkach spauperyzowanej i sterroryzowanej wsi kołchozowej. Kołchoz stał się także środowiskiem wyłaniania nowych elit wiejskich: kierownictw kołchozów, mechanizatorów i przodowników pracy. Był także miejscem – prowadzonej wprawdzie chaotycznie i na bardzo niskim poziomie – politycznej indoktrynacji chłopstwa.

Książka Iryny Kashtalian to pierwsza tak obszerna próba nakreślenia sytuacji społecznej na Białorusi w epoce późnego stalinizmu. Do jej zalet należy pokazanie perspektywy oddolnej: dążeń i działań tzw. szarych ludzi, poddanych stałemu i bardzo silnemu naciskowi władzy. Mimo pewnych słabości i luk jest to praca wartościowa, która może stanowić impuls do bardziej szczegółowych badań wybranych grup białoruskiego społeczeństwa. Dyskusyjne wydaje się jednak, na ile w badaniu pierwszych powojennych dekad przydatne mogą być pozyskiwane współcześnie relacje.

*Małgorzata Ruchniewicz  
(Wrocław)*